Nr. 36. Kraków, Środa 29 Stycznia 1919. Rok XXXVIII.

Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	102 kor. — h.	51 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwurazową „ „	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W państwie niemieckiem . .	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla numerów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Heppnea i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupsayca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Szczyrska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 3. — M. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłano** po K 1·80 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Najazd Czechów.

Kraków, 29 stycznia.

Jest rzeczą drugorzędną, czy wojskom czeskim, pustoszącym w tej chwili Śląsk polski, towarzyszą oficerowie koalicyjni autentyczni, czy tylko odpowiednio przebrani Czesi. Nie jest bowiem możliwem, aby Czesi pozwolić sobie mogli na ten najazd wbrew wyraźnemu zakazowi ze strony obradujących w Paryżu reformatorów świata. Gdyby ten zakaz był wydany, Czesi nie przekroczyliby wskazanych sobie linij. W Budapeszcie przebywa stale jedna misya koalicyjna, w Wiedniu druga. Obie znajdują się dość blisko teatru obecnych wypadków, obie mają bezpośrednie połączenia z Paryżem. Gdyby chciały, mogłyby w ciągu jednej godziny założyć skuteczne »veto« przeciw zdobywczemu pochodowi czeskiemu. Jeżeli go nie zakładają, widocznie — nie chcą...

Dlaczego nie chcą? Dlaczego obaliwszy stare imperyalizmy, pozwalają, aby na ich miejscu rozwijały się, nowe w formach jeszcze bardziej groteskowych? Według wszelkiego prawdopodobieństwa dlatego, że kierujące czynniki koalicyjne nie oryentują się należycie w gmatwaninie stosunków polityczno-narodowych środkowej i wschodniej Europy. Dowodem tego fakt, że Czesi zdołali w wysokich i wpływowych sferach koalicyjnych wytworzyć mniemanie, iż po upadku carskiej Rosyi prawo hegemonii w świecie słowiańskim przechodzi na — Czechów.

Gdyby rozpisano konkurs na wyszukanie najmniej odpowiedniej dla stosunków słowiańskich formuły, nie możnaby znaleźć gorszej niż ta właśnie, która według wszelkich objawów cieszy się popularnością na zachodzie. Hegemonia czeska! Już samo zestawienie tych słów wywołać musi uśmiech lekceważenia na każdej słowiańskiej twarzy. Wszelka zaś próba urzeczywistniania tego dziwacznego hasła musi doprowadzić do wskrzeszenia hegemonii — niemieckiej.

Jeżeliby pobite Niemcy miały przyjaciół wśród koalicyantów, jeżeliby ci przyjaciele wysilali swe głowy na pomożenie swoim pupilom w ich dzisiejszem położeniu, to zaiste nie mogliby wymyśleć nic skuteczniejszego, jak faworyzowanie chorobliwie rozbujałej zaborczości czeskiej z tak dotkliwym uszczerbkiem dla naszych interesów życiowych i dla naszego honoru narodowego.

Jeszcze tego słynnego wału, który miał być wzniesiony na wschodzie, jako grobla ochronna przeciw ekspanzyi niemieckiej, nie widać, a już podkopane zostały jego fundamenty. Bo przecież nie warto tracić słów na wykazywanie, że dla Polaków nie jest możliwa myśl o jakimkolwiek sojuszu z Czechami, którzy zabierają nam nasze rdzennie polskie ziemie, którzy usiłują odrażyć nas od zachodu i południa, odciąć od Europy i w ten sposób uzależnić od siebie gospodarczo i politycznie.

Gdyby wykonywany obecnie plan czeski miał nadal znajdować milczącą aprobatę ze strony koalicyi zachodniej, to obowiązek sumienia nakazuje nam oświadczyć, że w ten sposób osiągnięłoby w środkowej Europie gwarancye nie pokoju, lecz — wojny. Wydobycie się z zarzuconej nam na szyję pętlicy czeskiej musiałoby stać się naczelnem wskazaniem wszelkiej polityki polskiej już w latach najbliższych. Polityka ta zmuszałaby nas do szukania sojuszników, których może znaleźlibyśmy, ale bynajmniej nie tam, gdzieby tego pragnęli dzisiejsi reformatorowie świata.

Kierownicy naszej polityki zagranicznej w dobie obecnej źle służyliby sprawie narodowej i sprawie pokoju Europy, gdyby krępując się jakiemiś drugorzędnemi względami, wahali się wyłuszczyć, komu należy, wszystkich konsekwencyj, jakie dla nas musiałby mieć utwierdzony w jego dzisiejszym zakresie imperyalizm czeski. Jeżeli w Paryżu myślą urządzać Europę nie na miesiące i nie na lata, lecz chociażby tylko na dziesięciolecia, to argumenty nasze muszą tam znaleźć posłuch i zrozumienie.

Naród polski, któremu do kolebki jego wolności wkłada się same krzywdy i same upokorzenia, nie pogodzi się nigdy z położeniem swojem i będzie wszędzie i wśród wszelkich okoliczności szukał z niego wyjścia.

Przedstawiciele nasi w Paryżu powinni znaleźć siłę słowa potrzebną do przekonania o tem tych, którzy wzięli na siebie obowiązek stworzenia Europy lepszej i rozumniejszej, niż była.

Manifest Cieszyńskiej Rady Narodowej

Cieszyńska Rada Narodowa ogłasza następującą odezwę:

Bracia Ślązacy! Rada Narodowa przeniosła chwilowo swą siedzibę do Krakowa. Czuwa ona nad Waszym losem i dokłada wszystkich sił, aby Wam przynieść rychłą pomoc i uwolnić kraj ojczysty od obcego najazdu.

Zgromadzone na konferencyi pokojowej w Paryżu rządy uwiadomiliśmy już dokładnie o strasznej krzywdzie, wyrządzonej Wam i całemu Narodowi polskiemu przez rabuśniczych najeźdźców czeskich. Oburzające barbarzyństwo tego niezapowiedzianego najazdu, w chwili, gdy już obraduje konkres pokojowy, znalazło stanowcze potępienie wszystkich narodów kulturalnych, które ze zgrozą dowiedziały się o wieszaniu i rozstrzeliwaniach walecznych obrońców wolności przez dzikich i barbarzyńskich żołdaków czeskich.

Rząd Rzeczypospolitej polskiej w Warszawie kazał ukochanym Ślązakom, a zwłaszcza górnikom i robotnikom, wyrazić słowa najwyższej wdzięczności w imieniu całej Ojczyzny za waleczną obronę odwiecznej ziemi polskiej.

Bądźcie jak najlepszej myśli i czekajcie z siłą i odwagą na rychłe wyzwolenie. Pomoc szybka i skuteczna nadchodzi!

Nie ustawajcież teraz w walce: niech żaden Czech na ziemi polskiej nie zazna ani chwili spokoju, ani bezpieczeństwa przed Waszą słuszną, świętą zemstą, — nie oddawajcie pracy i sił Waszych wrogom Waszym, niech wszędzie, gdzie pracują robotnicy polscy, trwa **strajk generalny** tak długo, dopóki wróg nie zostanie z hańbą wypędzony! Rada Narodowa wynagrodzi wszystkim stracone zarobki. Pilnujcie kopalń, hut i fabryk, aby ich nie zniszczono, bo to własność Wasza i całego Narodu polskiego. Kobiety! Umacniajcie i wspierajcie mężów, braci i synów w tej świętej walce. Wdowy i sieroty po ofiarach walki otrzymają obfite zasiłki i zaopatrzenie.

Wytrwajcie, walczcie! Niech żyje Polski Śląsk! Nie ma Polski bez Śląska!

Cześć Wam!

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego.

Sytuacya wojenna.

Warszawa, 29 stycznia (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 28 stycznia:

Litwa-Białoruś: **Wojska bolszewickie zajęły Koszedary** (40 klm. na wschód od Kowna) i Orany, posuwają się od Lidy w kierunku na Zelwiany, od strony Słonimia doszły do rzeki Zelwianki.

Wołyń: Włodzimierz Wołyński został ponownie zaatakowany przez wojska ukraińskie, **nieprzyjaciel poniósł wielkie straty i wycofał się w popłochu.**

Galicya wschodnia: Grupa generała Romera: Oddziały nasze wyparły nieprzyjaciela z Korczowa na wschód od Bełzca.

Grupa generała Rozwadowskiego: Drobne utarczki patroli, słaba czynność artyleryi.

Śląsk Cieszyński: Dnia 27 bm. po południu **wkroczyli Czesi do Cieszyna,** opuszczonego poprzednio przez nas. Na nowej naszej linii spokój.

Szef sztabu generalnego Szeptycki, generał dywizyi.

Na linii Wisły.

Biała, 29 stycznia (Tel. wł.) Wojska polskie, wspomagane przez robotników śląskich, **ustawiły się na linii Wisły. Od wczoraj rano toczy się wielka bitwa.** Najzacieśsza walka wre na północny zachód od Skoczowa. O godz. 10 rano **Polacy zajęli Próchnę;** walczono do ostatniego tchu i ze stratami po obu stronach, lecz po stronie czeskiej były one olbrzymie.

Na razie nie grozi jeszcze niebezpieczeństwo, by Czesi przeszli Wisłę i zajęli drugą część Śląska Cieszyńskiego. W razie nadejścia posiłków, nie będzie trudno **wyprzeć Czechów** z miejsc przez nich zajętych.

Początek walk z Czechami.

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego ogłasza na podstawie zeznań świadków następujący komunikat:

Atak czeski rozpoczął się pochodem. Od kolonii »Henryka«, w miejscowości Łazy, w sile 4.000 ludzi obsadzili szyb „Henryka", maszerując w kierunku dalej ku dworcowi. Wojsko polskie w sile jednej kompanii i jednej kompanii milicyantów z 2 karabinami maszynowemi, posilkowani przez górników w liczbie 300 ludzi, stanęli do obrony, wstrzymując atak Czechów od wpół do 4 w czwartek wieczorem, do godziny 10-tej rano, w piątek. Dworca kolejowego broniła milicya i wojsko z Frysztatu i szybu „Jana". Kiedy Czesi zabrali karabiny maszynowe, cofało się nasze wojsko razem z górnikami drogą do gospody Bajka, broniąc się przed Czechami granatami ręcznemi. Na szybie »Austrya«, od Górnej Suchej, Czesi mieli front do Frysztatu. Szyb »Głęboki« był do ostatka broniony przez 4 górników, posługując się karabinem maszynowym. Górników natychmiast w cechowni Czesi powiesili. Po wyczerpaniu wszystkich sił, górnicy widząc przewagę Czechów ze wszech stron i ich barbarzyńskie zachowanie wobec wojska i cywilnych, nie oszczędzając nawet dzieci i kobiet, cofnęli się w kierunku na Próchnę. Rozstrzelani zostali górnicy całkiem niewinnie: Górnik Masny został powieszony, miał przy sobie nabój. Dalej zostali powieszeni: górnik Kruk i 2 górników przy gospodzie Delpasza. Plutonowy Dolacz, jako żołnierz regularnej armii polskiej, został na miejscu rozstrzelany. Czesi idąc pochodem do szybu »Gabryela« zostali przez strzał zaalarmowani, który padł ze strony kolonii, kładąc trupem jednego żołnierza czeskiego. W odwet za to wkroczyło kilku żołnierzy czeskich do masowej kwatery górniczej, gdzie pierwszego napotkanego górnika zastrzelili. Rannych oblewali wodą i wieszali, skazując na śmierć przez powieszenie.

»Hohenegger«. W piątek o czwartej po południu inspektor Gustaw Hakel, (Tow. hutniczo-górnicze) przywiózł karabin, amunicyę i ręczne granaty, rozdając swoim urzędnikom z rozkazem, aby użyć tej broni przeciwko polskim górnikom. Zaznaczamy, że nadsztygar Jizik, inżynier Tahner nie chcieli pod żadnym warunkiem wypuścić górników z kopalni, pozostawiając ich na pastwę śmierci. Kierownik Ott, szybu »Austrya«, dał rozkaz starszemu palaczowi, że gdy usłyszy gwizd szybów, ma wypuścić parę z kotła, by tym sposobem górnicy nie mogli dostać się na powierzchnię ziemi, pozostawiając ich na głodową śmierć.

Górna Sucha. Czesi wkraczając do Górnej Suchy wydali odezwę do ludności w języku polskim, biorąc nauczyciela Pawła Mierdacza kazali mu pod groźbą zastrzelenia wezwać ludzi do spokoju, motywując wkroczenie swoje z polecenia ententy.

Aresztowani zostali: Karasek, przewodniczący Rady robotniczej, Dendowicz, nauczyciel, wszyscy księża, których odwieziono na wozie drabiniastym, bijąc ich kolbami. Woźnica został rozstrzelany za to, że jadąc, po drodze prowadził całkiem niewinną rozmowę z jednym z Polaków.

O zwłoki śp. Cezarego Hallera.

O zwłoki kapitana Cezarego Hallera, które po bitwie pod Zobrzydowicami, gdzie znalazł śmierć bohaterską od kuli karabinu maszynowego, pozostały po stronie czeskiej, wysłano do komendy czeskiej parlamentaryuszy.

Do Oświęcimia przybywają nowi ranni z bitwy pod Próchną żołnierze polscy.

Język czeski w Morawskiej Ostrawie jako urzędowy.

Warszawy, 29 stycznia (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe donosi pod datą 26 bm.:

Komisya Rządząca miasta Morawskiej Ostrawy uchwaliła na posiedzeniu dzisiejszem wprowadzenie języka czeskiego jako urzędowego. Język czeski będzie wewnętrzną mową urzędową. W załatwianiu stron będzie się używać tego języka, w którym będzie złożone podanie. Ogłoszenia urzędowe będą czesko-niemieckie. Urzędnikom będzie zostawiony termin 6-ciu miesięcy do nauczenia się języka niemieckiego. Komisya Rządząca uchwaliła dalej zażądać od rządu krajowego w Bernie Morawskiem, aby rozwiązał zarząd miejskiej kasy oszczędności i zamianował dla niej komisarza rządowego, ponieważ zarząd tej instytucyi odmówił dobrowolnej rezygnacyi, przez co udaremnił zamiar czeskiej Komisyi Rządzącej, ustanowiania zarządu mieszanego.

Walki pod Lwowem.

Lwów, 29 stycznia (PAT). Komunikat wojskowy Biura prasowego z dnia 28 bm.:

Ubiegłej nocy ostrzeliwała artylerya nieprzyjacielska stanowiska nasze w Zboiskach. Równocześnie wywiązały się utarczki patrolowe. Nasza artylerya zmusiła ukraińskie działa do milczenia, poczem **oddziały nasze szczęśliwie party nieprzyjaciela w kierunku Malechowa i zdobyły 1 karabin maszynowy i zabrały kilku jeńców.**

Tor kolejowy koło Medyki, o którego uszkodzeniu wczoraj doniesiono, został zupełnie naprawiony. **Pociągi kursują normalnie.** Pozatem położenie niezmienione.

Gwałty niemieckie w Poznańskiem.

Poznań, 29 stycznia (PAT). Wydział prasowy Naczelnej Rady podaje, że **Heimatschutz wywozi polskich mieszkańców z obsadzonych przez się miejscowości. Np. z Rynarzewa wywieziono do Bydgoszczy wszystkich mężczyzn od lat 15.** Według zeznań jednego z tych wywiezionych **Niemcy zmuszają Polaków do służby w Heimatschutz.** Opowiadającego Niemcy przed zamknięciem w więzieniu pobili.

Walki z bolszewikami na Litwie.

Warszawa, 29 stycznia (PAT). Dnia 25 stycznia br. Komisya Litewska w Warszawie, która była ekspozyturą Polskiego Komitetu w Wilnie, rozwiązała się, przekazując swoje agendy delegacyi rad polskich Litwy i Białorusi. **Delegacya Rad,** jako ciało z wyboru powstałych w ziemiach Kowieńskiej, Wileńskiej, Grodzieńskiej, Witebskiej, Mińskiej, Mohylowskiej i na Inflantach, **staje się odtąd naczelnym organem przedstawicielstwa polskiego w Wielkiem Księstwie Litewskiem.**

Polskie oddziały wileńskie pod dowództwem rotmistrza Dąbrowskiego, które po opuszczeniu Wilna zagrodziły bolszewikom drogę do gubernii Grodzieńskiej, po bohatersku odpierają nacierającą przeważającą siłę wroga. Wymagają one natychmiastowej pomocy sanitarnej. Jakiemukolwiek zaopatrzeniu w środki sanitarne przeszkadzają Niemcy.

O pomoc dla Polski.

Poznań, 29 stycznia (PAT). Biuro Wolffa donosi:

»Temps« z dnia 21 bm. zamieszcza artykuł wstępny, z którego wynika, że **rząd francuski nie zdecydował się jeszcze zupełnie co do udzielenia pomocy Polsce przeciwko bolszewikom.** »Temps« przestrzega konferencyę pokojową przed decyzyami, któreby miały ignorować niebezpieczeństwo bolszewickie. **Rokowania paryskie nie załatwiają granic Polski, podczas gdy niebezpieczeństwo czerwone posuwa się codziennie naprzód.**

Kwestya polska panuje nad wszystkiemi innemi kwestyami. Wśród mocarstw sprzymierzonych niema co do Polski różnic zdań. — **Wszystkie pragną Polski niepodległej i zjednoczonej z dostępem do morza.**

Pismo przedstawia, że Polska, wzięta we dwa ognie, z zachodu od Niemców, ze wschodu od bolszewików, sama byłaby skazaną na śmierć. Nowe polskie ministerstwo jest po myśli koalicyi. »Temps« zastanawia się jednakże, czy nie byłoby lepiej, gdyby koalicya odrazu była dała pomoc Polsce, zamiast jej grozić. — **Należy spełnić przyrzeczenia co do odbudowy niepodległej, zjednoczonej Polski i spełnić nadzieje, jakie nowe ministerstwo, utworzone w Warszawie, pokłada w potędze sprzymierzonych. W sprawie tej zaangażowany jest honor ligi narodów.**

Zarzuty przeciw komisarzom ludowym

Warszawa, 29 stycznia (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje:

W sprawie zarzutów, które ukazały się w ostatnich dniach w prasie a wymienionym przeciw niektórym komisarzom ludowym, pan minister spraw wewnętrznych zażądał od komisarzy ludowych wyjaśnień urzędowych.

Tow. polskiej żeglugi morskiej.

Paryż, 29 stycznia (PAT). Tutejsze dzienniki donoszą, że **w Nowym Jorku zawiązało się towarzystwo żeglugi, pod nazwą: Towarzystwo zapoczątkowania polskiej żeglugi morskiej.** — Towarzystwo posiada kapitał zakładowy w wysokości 3 milionów dolarów, który może być powiększony do 25 milionów dolarów. Zadaniem towarzystwa jest budowa i kupowanie okrętów. Towarzystwo nie zajmuje się handlem. Prezesem tego towarzystwa jest inż. Kazimierz Pruszyński.

Milioner amerykański — Polakiem.

Genewa, 29 stycznia (PAT). Z Chicago donoszą, że słynny milioner amerykański Seuthe Betlean, znany król stalowy, jest Polakiem. Dzienniki przytaczają jego własne słowa: Urodziłem się w Prusach Zachodnich, jestem Polakiem, Kaszubą.

Ukonstytuowanie się Komisyi Rządzącej.

Lwów, 29 stycznia (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się **ukonstytuowanie się Komisyi Rządzącej dla Galicyi, Śląska, Spiża i Orawy.** — Skład Komisyi Rządzącej ustanowiono wedle klucza partyjnego, jak następuje:

Polskie stronnictwo ludowe: Witos, hr. Lasocki, Kędzior, Długosz, Stefczyk, dr Mikołajski, Tetmajer, dr Bardel, Zachara, Bryll, Grzędzielski, Maślanka.

P. P. S.: dr Diamand, dr Marek, dr Bobrowski, Hausner, dr Liebermann, Klemensiewicz, Obirek, Kuryłowicz, Szczyrek.

Narodowa demokracya: Kucharski, Oziębły, Pruchnicki, Ptaś, Rymar, Schmidt, hr. Skarbek, dr Stahl, Starzewski.

Polska demokracya: Chlamtacz, Federowicz, Rychlik, dr Steslowicz, dr Tertil, Zieleniewski.

Zjednoczenie: dr Dubanowicz, dr Głażewski, dr Surzycki.

Konserwatyści: hr. Baworowski, bar. Goetz, dr Steczkowski.

Polskie stronnictwo postępowe: Laskownicki, Śliwiński.

Stronnictwo katolickie narodowe: Matakiewicz, Thullie.

Śląsk: Londzin, Reger.

Przedstawiciele poszczególnych stronnictw zastrzegli sobie jeszcze ewentualne zmiany w składzie swojego przedstawicielstwa.

Na komisarza rządowego, który ma przewodniczyć w Komisyi Rządzącej, uchwalono zaproponować rządowi warszawskiemu byłego ministra Gałeckiego. Zastępcami komisarza będą desygnowani przez 4 największe stronnictwa członkowie komisyi, mianowicie z ramienia polskiego stronnictwa ludowego Witos, narodowej demokracyi hr. Skarbek, polskiej demokracyi dr Steslowicz; P. P. S. D. zastrzegła sobie późniejsze zgłoszenie swego przedstawiciela.

Aż do przyjazdu p. Gałeckiego urzędować będzie jako przewodniczący w komisyi dr Steslowicz.

ROZDZIAŁ WYDZIAŁÓW.

Następnie przeprowadzono **rozdział poszczególnych wydziałów** według klucza stronnictw, ustanowionego już poprzednio w Krakowie.

Wydziałów wogóle jest 15. Z tych **8 urzędować będzie we Lwowie, a 7 jakiś czas jeszcze w Krakowie.**

Na czele wydziału **administracyjnego** stanie hr. Lasocki, zastępstwo obejmuje hr. Skarbek, **roboty publiczne:** Kędzior, zastępca dr Głażewski, **skarb:** dr Steczkowski, zastępca Pruchnicki, **oświata:** dr Dubanowicz, zastępcę wyznaczy polska demokracya, **zdrowie:** dr Mikołajski, zastępcę wyznaczy socyalna demokracya, **opieka społeczna:** Obirek, zastępca dr Stefczyk, **drogi:** Hausner, zastępca Bryll, **poczta i telegrafy:** Laskownicki, zastępca Szczyrek.

Wszystkie powyższe wydziały urzędują we Lwowie.

Wydziały urzędujące w Krakowie są następujące: **rolnictwo:** dr Bardel, zastępca Matakiewicz, **aprowizacya:** Kucharski, zastępca Grzędzielski, **kolej: dr Starzewski,** zastępcę wyznaczy socyalna demokracya, **sprawiedliwość:** Ptaś, zastępca Zachara, **górnictwo:** dr Diamand, zastępcę wyznaczy socyalna demokracya, **przemysł: Zieleniewski,** zastępcę wyznaczy narodowa demokracya, **kultura i sztuka:** Tetmajer.

Komisya Rządząca obejmuje urzędowanie dniem dzisiejszym, przyczem równocześnie rozwiązują się P. K. L. w Krakowie i T. K. R. we Lwowie. Siedzibą Komisyi jest Lwów.

O zatwierdzenie regulaminu urzędowania Komisyi uchwalono odnieść się do rządu warszawskiego z wnioskiem o powołanie do Komisyi Rządzącej 1 przedstawiciela Spiżu i Orawy.

Dotychczasowe wyniki wyborów

Kraków, 29 stycznia.

Wczoraj główna komisya wyborcza w Krakowie pracowała przez dzień cały — od 10 rano do 7-mej wieczór nad obliczaniem rezultatów głosowania podług wykazów, nadesłanych przez poszczególne komisye. Skrutynium to odbywało się w obecności mężów zaufania wszystkich list. Przez dzień wczorajszy obliczono urzędowo rezultaty głosowania w Krakowie i w **części gmin powiatu krakowskiego**

W Krakowie oddano głosy rozdzieliły się na poszczególne listy następująco: 26.825 na listę 5, 19.308 na listę 1, 10.852 na listę 4 (syoniści), 2.392 na listę 6 (dr Gross), 1.085 na listę 9 (stronn. Niezawisłości Narodowej), 936 na listę 2 (żyd. socyaliści). Inne listy otrzymały zupełnie nieznaczne liczby głosów.

W 76 gminach powiatu krakowskiego, z których wyniki głosowania dotąd urzędowo obliczono, głosy rozdzieliły się między trzy główne listy następująco: 8.288 na listę 8 (Wójcik), 7.389 na listę 1 (soc.) i 4404 na listę 5. — Wynika z tego, że blok ludowców i Stapińszczyków zebrał w tych gminach razem 15.677 głosów, podczas gdy ludowcy dra Bardla do liście piątej głosów 4.440. Z powiatu krakowskiego nie dokonano jeszcze obliczeń dla 2 gmin; z tych w jednej (Kocmyrzowie) wybory odbyły się dopiero wczoraj, ponieważ nie nadesłano w terminie kopert urzędowych do głosowania.

Jakkolwiek urzędowo jeszcze nie obliczony, wynik wyborów w okręgu krakowskim w ogólnych zarysach jest już mniej więcej znany z zapisków czynionych przez mężów zaufania poszczególnych list przy komisyach wyborczych. Według owych zapisków wynik ten tak się ma przedstawiać: Około 52.000 głosów padło na związane blokiem listy 1, 8 i 9; temu więc blokowi przypadną 4 mandaty, z tych może jeden Wójcikowi, jeżeli liczba głosów na listę 8 dosięgnie dzielnika wyborczego. Na listę 5 padło 39 do 40 tysięcy głosów; tej więc przypadną na pewno 3 mandaty. Mandat ósmy otrzyma zapewne lista 2 (syoniści), która zgromadziła przeszło 12.000 głosów.

Urzędowe obliczenia mogą jeszcze te przypuszczalne wyniki zrektyfikować, ale zapewne już nie zmienią ich zasadniczo.

WYNIK WYBORÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 29 stycznia (PAT). Wynik wyborów do Sejmu w Warszawie jest następujący:

Lista narodowa-demokratyczna mandatów 10, lista polskiej partyi socyalistycznej mandatów 3, lista nacyonalistów żydowskich 2 mandaty, lista żydowskiej rady narodowej 1 mandat. Na listę narodowej demokracyi padła blisko połowa wszystkich głosów mianowicie **151 tysięcy.** Na listę polskiej partyi socyalistycznej 43 tysiące, na obie żydowskie 47 tysięcy.

Warszawa, 29 stycznia (PAT). Nadzwyczajne wydanie »Kuryera Warszawskiego« donosi:

O godz. 4 po południu główna komisya wyborcza stwierdziła następujący wynik:

Na 287 tysięcy 346 głosów otrzymała lista narodowa Nr. 10 — 157.044, lista socyalistyczna P. P. S. Nr. 2 otrzymała 42.971 głosów, na listy żydowskie padło 74.279 głosów, reszta głosów padła na listę Nr. 9 narodowych stronnictw demokratycznych.

Wybrani na posłów: **Ignacy Paderewski, prezydent ministrów, Roman Dmowski, publicysta, dr Gabryela Balicka, nauczycielka, Ludwik Gdyk, robotnik, Jan Rudnicki, rzemieślnik, Stanisław Brun, kupiec,** dr Edward Dubanowicz, **profesor Uniwersytetu lwowskiego, Aleksander Kosset, inżynier,** Władysław Jabłonowski, dr **Stefan Rotermund, lekarz.**

O ileby p. Dmowski mandatu poselskiego, bawiąc w Paryżu, objąć nie mógł, w miejsce jego wejdzie jako następny z kolei ks. Zygmunt Kaczyński.

Z listy polskiej partyi socyalistycznej wybrani: **Norbert Barlicki, nauczyciel, Feliks Perl, redaktor »Robotnika«, Rajmund Jaworowski, inżynier-chemik.**

Z listy ludowców żydowskich Prilucki, Samuel Hirschhorn. Ponieważ p. Prilucki jest pozbawiony prawa wyborczego, w miejsce jego wejdzie p. Dawid Naumberg. Nieważność mandatu Priluckiego potwierdzi dopiero komisya rugów sejmowych.

Żydowska tymczasowa Rada Narodowa — Izaak Gruenbaum.

Wybory w okręgu Biała—Oświęcim—Chrzanów.

Wynik wyborów w okręgu tutejszym, jakkolwiek urzędownie niedokonany...

nie ustalono dokładnie, jest już w ogólnym zarysie znany, a przedstawia się następująco: 3 mandaty przypadną liście Nr. 8, (socyalistycznej), a 2 mandaty liście 6 (blok stronnictw narodowych). W takim razie posłami zostaliby: Zygmunt Żuławski, sekretarz związków robotniczych, Fr. Rejdych, górnik i Jul. Smulikowski, nauczyciel z Krakowa — z listy socyalistycznej, oraz Franciszek Małlanka, ludowiec (z Krakowa) i Tad. Tabaczyński, nar. dem. z Krakowa.

WYBORY WE LWOWIE.

We Lwowie, wedle relacyj »Słowa Polskiego« przy wyborze posła na Sejm polski z 5-tego okręgu m. Lwowa oddano 1.499 ważnych głosów; absolutną większość stanowiło więc 750 głosów. Poszczególni kandydaci otrzymali: dr Ernest Adam 1076 głosów, p. Bronisław Laskownicki 298 głosów, p. Roman Dzieślewski 112 głosów. Rozstrzelonych było 13.

Wobec tego wybrany został na posła dr Ernest Adam.

Uniwersytet poznański.

Sprawa utworzenia w Poznaniu uniwersytetu polskiego, budząca tak wielkie zajęcie w całej Polsce, jest już ostatecznie rozstrzygnięta.

Uniwersytet ma być otwarty dnia 1 kwietnia br. Najpierw powołany będzie do życia wydział filozoficzno-przyrodniczy. Chwilowo powstać ma na nim 18 katedr i 7 docentur. Dla braku bowiem funduszów nie można myśleć ani o reszcie wydziałów, ani o większej liczbie katedr. Od dnia 1 października br. ma rozpocząć istnienie wydział prawny i lekarski. Później przyjdzie kolej na wydział teologiczny. — Oddanie przy założeniu pierwszeństwa wydziałowi filozoficznemu tłómaczy się najaktualniejszą pod zaborem pruskim potrzebą uzyskania w najkrótszym czasie potrzebnej liczby nauczycieli gimnazyalnych, których brak najwięcej daje się odczuć. Zbiory naukowe istnieją już częściowo w założonej przez rząd pruski akademii niemieckiej; jest gabinet fizyczny, chemiczny, zoologiczny i ogród botaniczny. Na koszt utrzymania uniwersytetu uzyskała komisya, wybrana z łona poznańskiego Tow. przyjaciół nauk, od Naczelnej Rady Ludowej chwilowo 300.000 marek.

Uniwersytet poznański nie zamierza czynić różnicy między stopniem zwyczajnego a nadzwyczajnego profesora. Początkowa pensya profesora ma wynosić 10.000 marek rocznie i podniesie się do 15.000 marek. Docentury są także płatne. Honoraryum docenta wynosić będzie po 200 marek od godziny semestralnej, co przy 4 godzinach tygodniowo stanowić będzie w pierwszym roku 2.400 marek rocznie. Dwóch lektorów otrzyma po 5.000 marek za zajęcie z pełną liczbą godzin wykładowych.

W pierwszym roku szkolnym, od dnia 1-go kwietnia 1919 do 31 marca 1920 r., mają być urządzone trzy semestry, wynoszące 8½ miesiąca wykładów — ze względu na zażądanie sił gimnazyalnych. Wykłady odbywać się będą w gmachu akademii, gdzie służyć będzie na ten cel trzydzieści kilka sal. Kandydaci na wszystkie niemal katedry są już upatrzeni i rokowania są w toku. Użyte także będą miejscowe siły naukowe.

Stosunki na Ukrainie.

Od osoby, która 14 b. m. wyjechała z Kijowa i przez Warszawę przybyła do Lwowa, otrzymuje „Słowo Polskie" następujące informacye:

Dla dyrektoryatu, wśród którego Petlura reprezentuje kierunek umiarkowany i skłaniający się ku koalicyi, a prezes jego Winniczenko objawia wybitne sympatye do bolszewizmu, dla dyrektoryatu wytwarza się sytuacya bardzo trudna, przypominająca wkroczenie bolszewików w styczniu ub. r. Bo dyrektoryat faktycznie nie ma się na kim oprzeć. Nosi się z zamiarem zdemobilizowania żołnierzy, liczących ponad 25 lat, byleby się od zarazy bolszewickiej uchronić; musiał się kilkakrotnie już uciekać do rozbrajania przemocą zdemokratyzowanych oddziałów. Jedyne oparcie dla Petlury stanowią siczownicy galicyjscy, karni i zdyscyplinowani, w sile około 4.000 ludzi, stanowiący główny garnizon Kijowa. Oni to musieli już zdobywać niedawno koszary na Peczersku, w których ukraińscy komuniści zasiedli.

Dyrektoryat nie panuje już nad krajem. — W Jekaterynosławiu zapanowała banda notorycznych zbójów, zorganizowana przez rzezimieszka Michnę, w Żytomierzu, Żmierzynce, wskróś bolszewickie, Mikołajowem, miastem portowem zawładnęli bolszewicy rosyjscy.

W samym Kijowie, gdzie rząd dyrektoryatu jeszcze się trzyma, ostrą przeciwko niemu kampanię prowadzi rada robotnicza, w której rządzą komuniści rosyjscy. Tam także panuje względny »porządek«: strzelanina karabinowa Berdyczowie władzę ujęły rady żołnierskie na ulicach nie ucicha, a nowością w zwyczajach dotychczasowych są napady, dokonywane na całe domy na odmianę nie w nocy, ale we dnie i rozgrabienie mienia »burżujów«. Rewizye i aresztowania właścicieli ziemskich, tych zwłaszcza, którzy przy pomocy niemieckiej dokonywali rekwizycyi, na porządku dziennym. Rząd jest bezsilny wobec tego.

Sytuacyę miasta i rządu ratują na razie jeszcze Niemcy, którzy jednakże około 18 b. m. mają ostatecznie Kijów opuścić. »Nowa Rada« (wychodząca po rosyjsku i ukraińsku) informowała o toczących się między Ukrainą a Niemcami pertraktacyach, wedle których Niemcy za cenę przepuszczenia ich ku granicy z bronią w ręku, mieliby Ukrainie pomódz w walce o Chełmszczyznę i Podlasie. Nie mniej rozbrajanie Niemców w drodze do Hołob i Kowla dokonywa się systematycznie, a nieraz tak gruntownie, że puszczają ich tylko w — bieliźnie. W związku z ustąpieniem Niemców z Kijowa datę wymieniają jako termin powstania bolszewickiego w stolicy Ukrainy.

Wśród takich okoliczności sprawa pomocy dla Galicyi (t. j. Rusinów) jest rzeczą wysoce drażliwą. Bez kwestyi dyrektoryat chciałby Galicy pomódz w miarę sił. Niedawno przeznaczył milion karbowańców na nawiedzonych klęskami walki. Gazety ukraińskie są pełne opisów »nadużyć« i »znęcań« się, dokonywanych rzekomo przez legionistów w Galicyi. Nie mniej przyznają się do ostatnich porażek. Co więcej, nie zawsze udzielić mogą pomocy militarnej. — Znany we Lwowie inż. Hryniuk. Ukrainiec, żalił się w Kijowie przed moim informatorem, iż oddział, wysłany przez Petlurę do Galicyi, rozlazł się przed granicą, nie chcąc iść na front.

Wskutek trudności położenia wśród »samostijników«, reprezentowanych głównie przez Szapalowa, podniesiono myśl doprowadzenia do zawieszenia broni z Polską; chodzi im o uspokojenie frontu zachodniego, ażeby złamać fermenty wewnętrzne siłami galicyjskiemi a następnie, aby wzmocniwszy się, porachować się z Polakami. W sobotę 12 b. m. wysłano z Kijowa do Warszawy misyę porozumiewawczą, której się podjął redaktor »Dziennika Kijowskiego« Joachim Wołoszynowski, do niedawna redaktor ukraińskiej »Swietłowej Zarnicy«.

Koncepcye owego »porozumienia« podnoszono jeszcze w grudniu, dzisiaj o niem mówią nawet po kawiarniach warszawskich. Jak się ta rzecz przedstawia w warszawskich sferach politycznych, trudno przesądzać, bo tutaj linie polityczne są nieobliczalne.

Sytuacya Polaków na Ukrainie jest niejasna. O ile rząd wobec swego położenia radby z Polską żyć w zgodzie — przedstawiciel Ukrainy w Warszawie, Nilus, w wywiadzie dziennikarskim twierdził, jakoby Ukraina nie pretendowała do Chełmszczyzny — o tyle po prowincyi, wnosząc z tych szczupłych, urywkowych wieści, jakie do Kijowa dochodzą, komitety rolne i inne »sowiety« całkiem bezceremonialnie odnoszą się do Polaków, aresztując ich i mordując.

Zaznaczenie, że w czasie pogromów żydowskich w Żytomierzu i Berdyczowie, które przeszły znacznie wypadki lwowskie, w obronie atakowanych Polaków, stanęli jeńcy rosyjscy, którzy powracali przez Polskę. Gościnność i serce, przez ludność im okazane ujęło ich dla nas.

Mimo pozornych chęci współżycia z Polską, rząd nie mianował osobnego ministra do spraw polskich, lubo żydzi posiadają w rządzie swego przedstawiciela.

Petlura usilnie zabiega o porozumienie z koalicyą, ale do żadnego porozumienia pomiędzy czynnikami ukraińskimi a koalicyą nie doszło. Byliby się Ukraińcy czemś pochwalili, a tymczasem — nic. Widocznie koalicya wyczekuje rozwoju dalszego wypadków. Rychło one się zmienią.

Coraz częściej na prowincyi zdarzają się wypadki napadów na szkoły polskie, a także rekwirowania budynków na szkoły ukraińskie i wypędzania szkół polskich z ich siedzib.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 29 stycznia.

PODZIĘKOWANIA PADEREWSKIEGO. Prezydyum miasta Krakowa otrzymało następujący telegram: Nawał zajęć wstępnych pozwala mi dzisiaj dopiero odpowiedzieć czcigodnym panom na ich powitanie mnie tak dla mnie zaszczytne na mojem nowem stanowisku. Głos, idący z Krakowa, ma dla mnie zawsze podźwięk dzwonu wawelskiego. Stanowisko Krakowa będzie zawsze uświęcone w zjednoczonej ojczyźnie naszej. Do relikwijnej przeszłości Piastów i Jagiellonów, do Wawelu i trumien wawelskich nie przestaną się zwracać serca pokoleń. Jestem pewien, że pod dzielnym sterem Waszego przewodnictwa, Panowie, druga starsza stolica Polski zakwitnie na nowo i stanie się niezazdrosną siostrzycą ukochanej przez nas wszystkich Warszawy. Mieszkańcom Krakowa i ich wypróbowanym uczuciom narodowym ślę moje najgorętsze pozdrowienia. J. Paderewski.

ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. JANA KILIŃSKIEGO, szewca, pułkownika w. p. odprawione zostanie dzisiaj o godzinie 10 rano, jako w 102 rocznicę Jego śmierci, nabożeństwo żałobne w kościele OO. Dominikanów, staraniem cechu szewców krakowskich.

WIEC PRZECIW ZAMACHOWI CZECHÓW NA ŚLĄSK CIESZYŃSKI odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 6 wieczor w sali Starego Teatru. Przemawiać będą na nim członkowie śląskiej Rady Narodowej: ks. poseł Londzin, prezes Rady, adw. dr Leon Wolf, wiceprezes i p. Bobek, sekretarz Rady, nadto ks. pastor Michejda, prof. dr Tadeusz Grabowski, prof. dr J. Koneczny i inni.

POBÓR REKRUTA W KRAKOWIE odbywa się od dwóch dni w gmachu przy ul. Podzamcze. Stają 4 roczniki (urodzeni w latach 1896—99); napływ młodzieży, ochotnej do broni, jest dość liczny. Spodziewać się należy, że każdy spełni swój obowiązek i wyjątków pod tym względem nie będzie żadnych w chwili, gdy Polska kładzie całą swą nadzieję w silnej armii.

OFICEROWIE ZDEMOBILIZOWANI, zdolni do służby polowej, którzy pragnęliby wziąć czynny udział w akcyi obrony Śląska, mają się zgłosić natychmiast do Stacyi zbornej oficerów (ul. Kopernika 26).

HOJNĄ OFIARĘ ŻYWNOŚCI DLA GŁODNYCH LWOWA I UCHODZCÓW złożyła firma Franciszka Major (dawniej Lewicki), mianowicie 210 puszek konserw mięsnych wartości według cen teraźniejszych przeszło 2.500 K. Krakowski Komitet ratunkowy składa p. Majorowi najszczersze podziękowanie za ten dar, który powinienby jako przykład pociągnąć innych do podobnej obywatelskiej ofiarności.

STANOWISKA NAUCZYCIELSKIE W POZNAŃSKIEM. Otrzymujemy następujące pismo:

Wydział szkolny Naczelnej Rady ludowej w Poznaniu, przystępując do polonizacyi szkół średnich w zaborze pruskim, pragnąłby wiedzieć naprzód, na jaką pomoc może liczyć z Galicyi. Zwraca się tedy do nauczycielstwa galicyjskiego z prośbą, aby ewentualne kandydatury swoje na posady nauczycieli i dyrektorów szkół średnich zgłaszało wraz z podaniem kwalifikacyi i adresów na ręce niżej podpisanych, pod adresem prof. A. Karbowiaka, Kraków, ul. Szlak 3. Zaznacza się przytem, że na razie nie chodzi jeszcze o powoływanie ale wyłącznie o ewidencyę sił, któreby można brać w rachubę na przyszłość. Antoni Karbowiak. Józef Ujejski.

PRZECIWKO WYWOZOWI Z KRAKOWA. W ostatnich dniach pojawiły się w pismach krakowskich notatki z powodu konfiskat zboża, które usiłuje się wywozić z Krakowa w ilościach tzw. drobnych, a to na cele własnej konsumcyi w powiatach niezaopatrzonych, jak np. żywiecki. W sprawie tej należy przypomnieć, że wolny obrót zbożem i wyrobami młynarskiemi jest zakazany i spoczywa wyłącznie w rękach Wydziału aprowizacyjnego P. K. L. Istnieje wprawdzie w Krakowie tak zw. mąka pozakontyngentowa, dopuszczona do wolnego handlu z Królestwa Kongresowego, atoli dzieje się to tylko wyjątkowo ze względu na wyższe zapotrzebowanie m. Krakowa, jako wielkiego centrum, nie posiadającego własnej produkcyi. Temsamem niedopuszczalny jest jakikolwiek wywóz tego pozakontyngentowego produktu z Krakowa, a wszelkie usiłowania, podejmowane w tym kierunku przez źle poinformowaną ludność innych powiatów, narażają ją tylko na szkodę materyalną i stratę czasu. Aż do chwili uruchomienia dowozu amerykańskiego nie zachodzi możliwość dopuszczenia wolnego handlu zbożem i mąką. Rozdziałem artykułów skonfiskowanych zajmuje się Komisya rozdzielcza, w której obok czynników rządowych, są zastąpieni także i konsumenci.

PODNIESIENIE CEN MIĘSA. Wczoraj rzeźnicy krakowscy, zupełnie niespodziewanie i bez żadnego uprzedniego zawiadomienia publiczności, podnieśli cenę mięsa bardzo znacznie, bo z 8 na 12 K za 1 kg. Jestto niespodzianka dla publiczności bardzo przykra, a tembardziej dziwna, że cena 8 K za 1 kg została niedawno, przed niecałemi dwoma miesiącami ustanowiona przez samych rzeźników, po porozumieniu się ich w cechu między sobą. Jednocześnie z tem podwyższeniem ceny u pp. rzeźników znalazło się mięso, którego już od dłuższego czasu brakowało. Przyczyny tego podniesienia cen są na razie tajemnicą dla wszystkich. Pożądanem byłoby, aby sprawą tą zajęły się niezwłocznie odpowiednie władze.

AKCYE KOLEJOWE. P. K. L. powierzyła Bankowi krajowemu i jego filiom wypłatę kuponów od akcyi pierwszeństwa kolei lokalnej Kraków—Kocmyrzów, a to począwszy od 1 lutego br. Wypłata kuponów od obligacyj pierwszeństwa i akcyj pierwszeństwa kolei wschodnio-galicyjskich, dalej kolei Tarnopol-Zbaraż i Lwów-Podhajce zostaje w zawieszeniu aż do odwołania.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH w Krakowie zawiadamia, że otworzył biuro przy placu WW. Świętych 1, I piętro i urzęduje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, na razie od godziny 4—6 po południu.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Stefania Zahorska, rodem z Krakowa, otrzymała na tut. Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

PORANEK MUZYCZNY, poświęcony twórczości J. S. Bacha odbędzie się w niedzielę, 2 lutego w sali Tow. lekarskiego. Wykład wypowie dr Józef Reiss. Arye z passyi i oratoryów odśpiewa p. Skibińska-Tarnawska, kompozycye fortepianowe wykona p. Ablamowicz-Meyerowa, zaś skrzypcowe (m. i. Ciaconna) p. W. Syrek. Bilety u p. J. Rudnickiego, Rynek główny A-B.

O PRZEJAZD WOZÓW CIĘŻAROWYCH. Komenda placu wojsk polskich w Krakowie ogłasza: Zakazuje się przejazdu wszelkimi wozami lub automobilami ciężarowemi w obrębie dawnego śródmieścia, plantacyj oraz na następujących ulicach: 1) Rakowickiej, 2) Andrzeja Potockiego, 3) Basztowej, 4) Dunajewskiego, 5) Kopernika pomiędzy pojazdem kolejowym i ulicą Botaniczną, 6) Botanicznej pomiędzy ulicami Kopernika i Lubicz. Tylko wozom jadącym do ulic lub placów śródmieścia z towarami lub materyałami taki przejazd jest dozwolony. Mają one jechać ulicą najbliższą do miejsca przeznaczenia, z ominięciem Rynku głównego. Przez Rynek główny takiemi wozami tylko wtedy przejeżdżać wolno, gdy przewożone tam przedmioty ma się dostawić lub tam odwieźć. Woźnice względnie towarzyszący tym wozom muszą na wezwanie organów władzy każdej chwili podać miejsce, dokąd jadą i skąd wracają.

Z kraju.

GORLICE, 25 stycznia. (Propaganda bolszewicko-moskalofilska). W Czarnem (wioska w pow. gorlickiem) rezyduje ksiądz ruski Jurczakiewicz, który w czasie wojny został przez episkopat suspendowany z powodu propagandy moskalofilskiej. Po wybuchu rewolucyi objął samowolnie urzędowanie w swej parafii, forsuje prawosławie, a gorzej jeszcze, bo rozpoczął agitacyę bolszewicką, która znajduje posłuch u ruskich chłopów, o czem świadczą następujące fakta: Do zarządcy lasów dra A. hr Starzyńskiego, który wyjechał tam na kontrolę, zgłosiło się kilkunastu chłopów (ruskich) z różnemi pretensyami, a między temi zapowiedzieli, że rozpoczną rąbanie lasów dla własnej potrzeby, gdyż lasy są ich własnością. W ubiegłym tygodniu urządzili sobie najspokojniej w tych lasach polowanie. Posiadają karabiny. Gajowego chcieli zastrzelić. Polakom, którzy tam mieszkają, naznaczyli już dzień, w którym mają opuścić „ich ziemię". Ks. Jurczakiewicz, jako obwołany „starosta" ruski, ma szerokie pole do działania. Możeby więc władze wglądnęły bliżej w stosunki ks. Jurczakiewicza i położyły kres wichrzycielstwu, bo potem będzie zapóźno.

UCZNIOWIE NA CELE PUBLICZNE. Z Jasła piszą nam: Uczniowie gimnazyum państwowego w Jaśle złożyli wspólnie na wewnętrzną pożyczkę państwową kwotę 8.823 K, a na rannych uczniów, obrońców Lwowa kwotę 418 K 84 h, na te same cele ofiarowały uczennice pryw. gimn. realnego z praw. publ. w Jaśle kwoty 2.320 K i 521 K 60 hal.

STOSUNKI W ZAKOPANEM. Z Komisaryatu Stacyi klimatycznej w Zakopanem komunikują nam: Zakopane jest przepełnione, mnóstwo tu uchodzców ze Lwowa i wschodniej Galicyi, gości z Królestwa i Poznania. Mimo drożyzny, mimo braku pożywienia, gdyż po macoszemu traktuje nas kierownictwo naczelne aprowizacyi, poczciwe uzdrowisko pod Giewontem tuli do siebie rzesze zmęczone wojną i stosunkami z nią związanymi. Niema tu wcale mieszkań, przepełnione hotele, pensyonaty, domy prywatne. Zima cudownie piękna — mrozy małe, śniegu wiele. Ostrzega się tylko osoby przybywające z okolic, gdzie panują choroby epidemiczne, by do uzdrowiska nie przybywały, gdyż w razie podejrzenia choroby zakaźnej, Zarząd uzdrowiska bezwzględnie internuje chorego w szpitalu, ewentualnie rodzinę w jej mieszkaniu. Ze względu na zdrowotność publiczną powinni o tem pamiętać ci, którzy się tutaj wybierają.

INTERNOWANI PRZEZ UKRAIŃCÓW. „Słowo Polskie" otrzymuje następujący wykaz osób przez Ukraińców internowanych: Bauer Adam w Stryju, Bartosiński Maryan w Stanisławowie, Büff Stefan w Kołomyi, Cheba Józef w Kołomyi, Czerkawska Wanda i Czopp Jan w Stanisławowie, Fedeczko Leon 30 pp. 11. komp., Gawlik Kazimierz i German Jan w Stanisławowie, Jabczyk Jan i Kozioł Kazimierz w Kołomyi, Koza Stefan, Kolarzewski Aleksander podchorąży i Kulej Lucyan w Stanisławowie, Lachowicz Józef w Stanisławowie, Łyszkiewicz Jan w Kołomyi, Mirecki Roman w Kołomyi, Mrachowski w Opatowie, Nowak Leon i Nowakowski Bolesław w Kołomyi, Orl Kazimierz w Kołomyi, Orzech Stanisław i Orostowicz I. p. strzelców w Stanisławowie, Pękalski Stanisław w Kołomyi, Polinkiewicz Józef i Pollo Aleksander w Stanisławowie Róg Grzegórz w Stanisławowie, Sauer Karol I. p. strzelców 3 komp., Skop Franciszek, Sobeski Józef i Szczerba Jan I. p. strz. w Stanisławowie, Skorupka Roman, Szymański Feliks i Szczekawski Józef, w Kołomyi, Trojanowski Bronisław w Kołomyi, Wolf Michał i Wolański Edward w Kołomyi, Woszczycki Franciszek w Kołomyi, Weber Józef i Weber Rudolf w Stanisławowie.

OFIARNOŚĆ KOBIET W PIOTRKOWIE. Otrzymujemy pismo następujące: Nim jeszcze przybyła do Piotrkowa grupa oficerów ks. prof. Trzecialka, pracująca na terenie Królestwa w kierunku gromadzenia ochotników na odsiecz Lwowa i żywności dla Lwowian, miejscowa inteligencya rozpoczęła samodzielnie akcyę ratowniczą przez zbieranie funduszów i zapasów żywności. Między innymi panie piotrkowskie uchwaliły jednogłośnie wyrzec się wszelkich przedmiotów zbytku do tego stopnia, że nawet kapelusze będą nosiły bez żadnych ozdób, piór, wstążek itp. Pieniądze zaś, w sumie kilku tysięcy, które miały być wyrzucone na te drobiazgi, przeznaczyły na żywność dla głodnych Lwowian. Czy Polki w innych miastach nie raczyłyby pójść za przykładem piotrkowskich obywatelek?

KOMITET OBRONY SPIŻU I ORAWY. Z Warszawy donoszą: Z inicyatywy przybyłej do Warszawy pod przewodnictwem Kazimierza Przerwy-Tetmajera delegacyi podhalańskiej i przy współudziale sekcyi miłośników gór polskiego Tow. krajoznawczego odbyło się zebranie organizacyjne narodowego komitetu obrony Spiżu, Orawy i Podhala. Wobec zagrożenia ziem polskich, otaczających Tatry, przez zakusy Czechów, postawiono sobie za zadanie, w ścisłym związku z analogicznemi organizacyami w Krakowie i Zakopanem, budzić w społeczeństwie polskiem uświadomienie, co do charakteru polskiego i wielkiej wartości narodowej tych obszarów oraz wspierać akcyę czynników rządowych, skierowaną ku obronie sprawy Spiżu i Orawy na kongresie pokojowym. Komitet, którego tymczasowe prezydyum stanowią pp.: prof. Aleksander Janowski, dr. Antoni Rząd, major Maryusz Zaruski, Stanisław Osiecki i inż. Jan Jaroszyński, powołał trzy komisye: wydawniczą, odczytową i finansową. Komisye te przystąpiły natychmiast do pracy w wytkniętym kierunku.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, 29 bm.: „Czaple pióro" D. Niccodemi'ego.

We czwartek, 30 bm.: Po raz ostatni: „Adwent" A. Strindberga.

W piątek, 31 bm.: „Czaple pióro" D. Niccodemi'ego.

W sobotę, 1 lutego: Nowość: „Granith et Hymen", farsa w 3 aktach Rogera Diksona.

W niedzielę, 2 lutego popoł.. Po raz ostatni: „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem: „Granith et Hymen" R. Diksona.

REPERTOAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We środę, 29 bm.: „Wujaszek Alfonsa", „Czuła struna", „Wesele w Ojcowie".

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

NA GŁODNYCH LWOWA: A. G. zebrane na imieninach A. P. 121 K (dla dzieci); uczniowie szkoły św. Barbary w Krakowie 158 K (dla dzieci); Julian Porczyński 20 K; Szkoła im. św. Szczepana w Krakowie 36.52; (dla dzieci); Galyński Jan, Szczucin, 24 K; A. i B. Dyskowscy 20 K; I. Polski baon taborów w Krakowie, zebrane do puszki w menaży oficerskiej 52 K; M. J. 100 K zamiast wieńca na trumnę śp. dra Wł. Smolarskiego, Górska Marya 50 K; dr A. Michnik 50 K, Götlinger 50 K; zebrane na opłatku u p. Pałasińskich 80 K; Komitet opieki pań nad polskimi żołnierzami w Wadowicach 176 K z 300 K od siebie i 727 K, zebranych podczas tygodnia na teten cel urządzonego; za resztę zakupił 27 kg słoniny i wraz z zebranemi wiktuałami i ubraniami przesłał ją do P. K. L. w Krakowie.

Na młodzież szkół śred., walczącą w obronie Lwowa pod przew. prof. Czesława Mączyńskiego.

Dyr. Józef Kurowski z Bochni, złożone przy wpisach przez Wolwską 200 K.

Na przytulisko weteranów z r. 1863.

Moczydłowski 20 K; Z. M. 20 K.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI. Wydawca: RUDOLF OSMAN.

† **Emilia z Rajewskich Chołstkowa**

żona lekarza

przeżywszy lat 65, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 28 stycznia 1919 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 14 przy ulicy Czystej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek, dnia 30 b. m. o godzinie 3 popołudniu.

Na ten smutny obrzęd stroskany mąż, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

MSZA ŚW. ŻAŁOBNA odprawiona zostanie w piątek, dnia 31 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Reformatów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

† **Jadwiga Gucwówna**

słuchaczka filozofii U. J.,

przeżywszy lat 24, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 28 stycznia 1919 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej w Krakowie na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek, dnia 30 b. m. o godzinie 3 popołudniu.

Na ten smutny obrzęd nieutuleni w żalu rodzice wraz z rodzeństwem zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Koleżanki Zmarłej.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odbędzie się dnia 31 b. m. w kościele św. Barbary o godzinie 9 rano.

† **Ludwik Godziemba Dembski**

przeżywszy lat 58, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 15 stycznia 1919 r. we Lwowie.

Za spokój jego duszy odprawionem zostanie w poniedziałek, dnia 3 lutego br. o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary w Krakowie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE,

na które w smutku pogrążona żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i pobożną Publiczność.

Zakład pogrzebowy JÓZEFY NOWIŃSKIEJ-HORAKOWEJ, Kraków Mikołajska 14.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy nam z powodu śmierci najukochańszej i drogiej żony i matki,

JANINY GRABOWSKIEJ

nieśli słowa współczucia, a Jej oddali ostatnią posługę, przedewszystkiem zaś Przewielebnemu księdzu Proboszczowi w Krzeszowicach, i ks. kanonikowi Capucie, tudzież profesorowi Świderskiemu i Tobijasiewiczowi za łaskawe wzięcie udziału w nabożeństwie i w eksportowaniu zwłok na cmentarz, jak również Mateczkom Felicyankom, wyrażamy wszystkim na tej drodze serdeczne »Bóg zapłać!«

Mąż wraz z dziećmi i rodziną.

Zakład pogrzebowy JANA WOLNEGO, Kraków.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.